

#EDD To szata zdobi człowieka, a muzyka porywa do tańca – od pokoleń. Europejskie Dni Dziedzictwa Żywe dziedzictwo – tradycje od pokoleń w Szkole Podstawowej w Kowalach

Anna Flis, Marzena Krasowska

Gdybym nie miał farb, malowałbym błotem.

E. Delacroix

Kultura i sztuka ludowa, które wpisują się w polską tradycję, są ważnym elementem tożsamości naszego narodu. Szerząc tradycję wśród uczniów, zdecydowałyśmy się stworzyć sztukę interdyscyplinarną. Uczniowie naszej szkoły mogą doświadczyć naturalnych metod pracy naszych przodków, np. przez opowieść Marii Konopnickiej pt. *Jak to ze Inem było*, a także usłyszeć przyśpiewki towarzyszące codziennej pracy, często wybierane spośród poezji, np. wiersz Juliana Tuwima pt. *Taniec*.

Warsztaty muzealne, które przygotowałyśmy, polegały na wprowadzeniu w świat rodzimych roślin, z których wywodzi się rzemiosło **przędzy, tkactwa** czy **barwienia tkanin**. Pokazałyśmy uczniom zwierzęta, z których otrzymujemy wełnę, a także sposoby wykorzystywania zasobów danego regionu do barwienia materiałów

oraz wykonywania wzorów. Na lekcjach outdoorowych przy wystawie uczniowie poznali rekwizyty wykorzystywane do pracy oraz doświadczyli metod zdobienia tkanin, prania na tarze, maglowania i gry na instrumentach. Uczniowie poznali krótkie przyśpiewki umilające pracę oraz tradycyjne tańce narodowe. Zapoznali się z instrumentami regionalnymi, które dla naszych przodków często niosły przesłanie magiczne czy też obrzędowe – były wykorzystywane w komunikacji ze zwierzętami, tworzeniu hałasu w sytuacjach zagrożenia oraz podczas hucznych zabaw i piosen.

Przewodniczką po naszym wydarzeniu była Zofia Stryjeńska, która w sposób radosny i dynamiczny utrwalała na obrazach sceny z życia wsi. Od ciężkiej pracy po rzemiosło, obrzędy i dobrą zabawę – czyli potańcówki



Fot. Archiwum szkolne



Fot. Archiwum szkolne



Fot. Archiwum szkolne



Fot. Archiwum szkolne

i tańce narodowe oraz instrumenty ludowe, które są wpisane na krajową listę dziedzictwa niematerialnego. A tańce i uroczystości odbywały się w strojach odświętnych, które były ozdabiane na różne sposoby – jedną z metod był druk stemplowy i młotkowy jako najszybsza technika zdobienia tkanin. Tak powstawały *malowanki* czy *wybijanki*. Drukowanie to forma powierzchniowego zdobienia tkanin przez pokrycie farbą stempla i odbicie go na tkaninie. W ludowym drukarstwie tkanin królowały motywy z natury: liście, owoce, kwiaty zioła, a farby drukarskie były naturalne, pozyskiwane z roślin i minerałów (zob. *Polskie druki ludowe. Skarby z kolekcji Centralnego Muzeum Włókiennictwa Łodzi*, Stowarzyszenie WICI, 2020). Był też odwrócony proces: glinę наносzono na stemple, odbijano wzór i farbowano tkaninę w kadzi z indygo; w miejscu gliny pozostawał naturalny kolor tkaniny.

Stroje ludowe były związane z produkcją rolną, hodowlaną, a także techniką obróbki surowca. Stanowiły część składową urody krajobrazu i ważny element kultury narodowej. Jeszcze sto lat temu pokrywał cały obszar Polski jak wielobarwna łąka. (zob. W. Modrzejewska, *Materiały o kulturze i sztuce ludowej Polski*, Muzeum Etnograficzne w Toruniu, Toruń 2022). Ale żeby powstał strój, potrzebna była ciężka i długotrwała praca... Wytwarzanie tkanin to wysiew lnu w maju i zbiór w sierpniu. Len, wyrwany z korzeniami, był następnie odzierany z nasion za pomocą grzebieni lub obtłukiwany kijanką. Jesienią (w październiku) roszone go i moczone, a następnie międlono i czyszczono – *Baba październik cierlić bierze*. Kolejne etapy obróbki to czesanie włókna, przedzenie na kołowrotku lub wrzecionie, przewijanie nici na motowidle, pranie i bielenie na słońcu oraz nawijanie na wija-dło, aby uzyskać kłębek nici. Dopiero wtedy następowało tkanie.

W przypadku sukna najczęściej zachowywano jego naturalną barwę: białą, szarą lub brązową. Inne tkaniny często farbowano samodzielnie, stosując naturalne roślinne barwniki pozyskane m. in. z jagód, owoców czarnego bzu, rumianu, kory dębu, jabłoni czy olchy, a także marzanny barwarskiej. W zależności od użytych barwników można było uzyskać różne kolory: zielony, fioletowy, czerwony, żółty albo brązowy (zob. *Od wełny i lnu do tkaniny ze snu*, Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej, Wasilków 2021). Przyroda inspirowała do przyjęcia kolorystyki – np. w stroju Kujaw mamy kolory maków i chabrow. Ubiór pełnił funkcję swoistego kodu informacyjnego, na którego podstawie rozpoznawano, kim jest dana osoba. Za jego pomocą manifestowano przynależność regionalną, wiek, płeć, pozycję społeczną, zawód, a nawet wyznanie. Odświętne ubrania były wyciągane ze skrzyń na specjalne okazje. Strój odzwierciedlał podział czasu na codzienny i świąteczny, był przedmiotem szacunku i powodem do dumy (zob. *Folklor Polski sztuka ludowa, tradycje, obrzędy*, praca zbiorowa, Warszawa 2020). Strój ludowy to nie tylko produkt, wytwór ludzkiej ręki, lecz także kod języka, symbolizm i znaczenie magiczne. W wielu regionach, w tym na Kaszubach, zagospodarowywano każdy skrawek tkaniny – z pasków szmat i starych, niepotrzebnych materiałów tkano niewielkie dywaniki, którymi zdobiono klepiska oraz podłogi wiejskich wnętrz.

Tkaniny wytwarzano z lnu, konopi, pokrzywy i owczej wełny. Dziewczynki od najmłodszych lat zdobywały wiedzę o obróbce lnu i wytwarzaniu tkanin, te zdolności były wysoko cenione u przyszłej żony, a płótno lniane było podstawą posagu. Na wzrost lnu, długość owczej wełny czy łatwość przedzenia próbowano wpłynąć za pomocą odpowiednich zabiegów magicznych. Podczas wigilii Bożego Narodzenia spod obrusu wyciągano żdźbło siana. Jego długość wróżyła urodzaj lnu i długość włókna.

W okresie zapustów, podczas zabawy przy ciągnięciu kłody, kobiety skakały przez nią *na wysoki len*. Pasmem lnu owijano świecę na Matki Boskiej Gromnicznej – było ono święcone, a później wykorzystywane do obwiązania pępowiny noworodka. Len stosowano podczas wróżb andrzejkowych: palono kłębuszki lnu, a panna, której kłębek uniósł się najwyżej w powietrze, miała szansę na szybkie zamążpójście – *Andrzeju, Andrzeju, ja dla ciebie len sieję; o kim myślę, to niech mi się przyśni* (zob. *Obróbka włókna w tradycji ludowej północno-wschodniej Polski*, Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej, Wasilków 2021).

Koszula najbliższa jest ciału. Jeszcze do połowy XX w. żaden mężczyzna nie pokazał się w towarzystwie bez koszuli i marynarki. Przez wieki koszula była czymś na kształt drugiej skóry człowieka. Znajduje się najbliżej ciała i związana została z duszą właściciela. Pierwsza koszula noworodka, koszula narzeczonej, koszula śmiertelna pełniły ważną funkcję w obrzędowości. Już w Starym Testamencie koszula z białego lnu symbolizuje czystość w chwili, gdy dziecko zostaje poświęcone Bogu lub gdy kapłan występuje w szatach liturgicznych. Podarowanie koszuli było wyrazem stworzenia związku między dawcą a obdarowanym. Obyczaj kazał narzeczonej ofiarować ukochanemu koszulę, własnoręcznie uprzedzoną, utkaną i uszytą. Koszulę, w którą ubierano ciało zmarłego, zwykło się uważać za powłokę jego duszy. Grzesznicy zaś na znak skruchy stawali w samej koszuli u drzwi kościoła (zob. Wikipedia). Do koszuli przywiązywano szczególne znaczenie i wykorzystywano w rozmaitych obrzędach, także magicznych. U górali spanie z damską lub męską koszulą pod poduszką pomagało wyśnić przyszłego małżonka, a po narodzinach dziecko zawijano w koszulę, aby – gdy dorośnie – miało powodzenie u płci przeciwnej. Nieodzownym elementem ludowego stroju była **zapaska**, zwana również **fartuszkciem**. Dawniej przypisywano jej magiczną moc. Wierzo, że kobieta, która wyjdzie z domu bez zapaski, może zostać opętana przez mamuny (zob. *Folklor Polski. Sztuka ludowa, tradycje, obrzędy*, praca zbiorowa, Warszawa 2020).

Oprócz tkania materiałów, wykonywano również drobniejsze formy tkackie, takie jak pasy – np. popularne na Podlasiu **krajki**. Tkano na bardku, na tabliczkach lub na nodze. Krajki wpisywały się w ludową obrzędowość weselną. Panna młoda obdarowywała krajkami gości weselnych i pana młodego, krajka była także symbolem połączenia małżonków. Tkanym pasem obwiązywano pierwsze snopki żyta. Przewiązanie nim niemowląt miało chronić dziecko przed krzywizną i miało znaczenie magiczno-ochronne. Krajką wiązano kłosy zbóż na Matki Boskiej Zielnej. Krajka była częścią święconki; jako obiekt poświęcony nie mogła być wyrzucona, należało ją spalić

(zob. *Krajki, tkane pasy z terenu Sokulszczyzny*, Polskie Stowarzyszenie Agroturystyczne i Muzeum Ziemi Sokólskiej, Sokółka 2017).

Muzykanty boże dzieci, niech im jasna gwiazdka świeci. Graj muzyko, będziesz w niebie! A skrzypceczki koło ciebie. **Instrumenty** miały znaczenie magiczne, obrzędowe, weselne oraz pasterskie. Wierzo np., że ligawka odstrasza od stad bydła i owiec wilki (zob. W. Modrzejewska, *Materiały o kulturze i sztuce ludowej Polski*, Muzeum Etnograficzne w Toruniu, Toruń 2022). Terkotka, kołatka i klekotka, należące do grupy narzędzi dźwiękowych, pełniły funkcje wyłącznie pozamuzyczne oraz magiczne. Muzyka ludowa towarzyszyła mieszkańcom wsi od urodzenia aż do śmierci. Obecna była w wielu różnych momentach ich życia, tych smutnych i wesołych, poważnych i mniej znaczących, na polu i w domu, przy pracy i zabawie (zob. K. Butryn, *Rośnij muzyczko, rośnij...*, *Polskie instrumenty ludowe*, Lublin 2017).

Instrumenty pełniły w kulturze ludowej różne funkcje muzyczne, takie jak: wtórowanie tańcom czy akompaniowanie śpiewom, ale i pozamuzyczne, np. sygnalizacyjne, łowieckie lub magiczne – chroniące przed złem (apotropaiczne). Przekaz niepisanego anonimowego repertuaru muzycznego i stylu zachodził w bezpośredniej relacji mistrz – uczeń, natomiast repertuar pisany był tworzony przez kompozytorów i zapisywany pismem nutowym. Od XIX w. niepisana tradycja ograniczyła się do stanu chłopskiego i środowiska wiejskiego, choć w średniowieczu czy w czasach nowożytnych obejmowała wszystkie klasy.

Instrumenty ludowe w obrębie obu tych nurtów tradycji były wspólne oraz częściowo dla każdej z nich różnicowane. Historię, wygląd, funkcje i tradycje związane kilkoma najciekawszymi instrumentami postaramy się w skrócie przybliżyć.

Dudy w Polsce zachowały się współcześnie w Wielkopolsce, w regionach górskich: Beskidzie Śląskim, w Beskidzie Żywieckim i na Podhalu. Największe rozmiary mają dudy ziemi wielkopolskiej i lubuskiej, nazywane kozłami – są ich dwa rodzaje: czarne (ślubne) i białe (weselne). W czasach staropolskich na dudach często grano solowo, natomiast od XIX w. dudziarz występował wspólnie ze skrzypkiem. O ile zasięg regionalny dud zmniejszał się w Polsce, o tyle w tym samym czasie rozpowszechniały się instrumenty strunowe.

Ludowe instrumenty strunowe początkowo miały korpus żłobiony w jednym kawałku, później wykształcił się typ ludowy wzorowany na modelu skrzypiec używanych w muzyce klasycznej – klejony z części. Instrumenty ludowe z rodziny skrzypcowych to m.in. mazanki – jest to instrument obrzędowy, o średniowiecznych korzeniach. W zachodniej Wielkopolsce grano na nich w rytualnej części wesela, przed obiadem, razem z kozłem czarnym.

Instrumenty strunowe niemal całkowicie wypełniały ludową praktykę muzyczną, bowiem lubiano brzmienia melodyjne, ciągłe. Do wyjątku należą **cymbały**, na których grali muzycanci żydowscy i cygańscy. Instrument ten cechuje długie wybrzmiewanie dźwięków, wydobywanych drewnianymi pałeczkami, uderzającymi w struny rozpięte na trapezoidalnym korpusie w pasmach. Cymbały mniejszych rozmiarów przywieźli ze sobą przesiedleńcy z Wileńszczyzny (zob. „Kultura wsi”, czerwiec 2023).

Kapele ludowe wspierały bębny, początkowo małe, które później wzbogacono o dodatkowe elementy tworząc wręcz zestawy perkusyjne. Jednym z przykładów takiego połączenia są **diabelskie skrzypce**. Grano na nich, potrząsając je, stukając nimi w podłogę oraz uderzając drewnianym prętem (smyczkiem) w korpus i struny. Ich podstawową funkcją była ochrona przed niekorzystnym działaniem sił demonicznych. W Polsce znane pod tą nazwą instrumenty występują przede wszystkim na Kaszubach i Kurpiach (zob. *Diabelskie skrzypce w przestrzeni kulturowej Polski*). Innym tego rodzaju instrumentem był **burczybas**, zrobiony z dużej puszkii lub beczółki, z przymocowaną skórzaną membraną u góry, mającą przewleczoną przez otwór w środku wiązkę końskiego włosia. Pocieranie włosia wilgotną dłoń wywoływało niskie, głuche brzmienie. Obydwu tych narzędzi dźwiękowych, jak również klekotek, kołatek czy terkotek, używali kołodźnicy. Służyły one do obrzędowej wrzawy, przepędzającej złe moce, natomiast współcześnie są regionalnym akcentem kaszubskich kapel (zob. „Kultura wsi”, czerwiec 2023).

Narzędzia dźwiękowe o funkcji sygnalizacyjnej czy magicznej to m.in. **dzwony kościelne**, których dźwięk ogłaszał nabożeństwa, ale też przepędzał demony,

zwłaszcza te przynoszące burze i gradobicie, które niszczyły plony. Atrybutem kaszubskich pasterzy było swego rodzaju berło, zwane **parłaczką** (lub ryńczykiem) w formie kija, zwykle rozgałęzionego, z brzękadłami. Podobne z dzwoneczkami i kolorowymi pomponami lub piórami, było berło marszałka weselnego, zwane na Lubelszczyźnie marszelnikiem. Bogactwo instrumentarium ludowego jest niezwykle ciekawe, a związane z nimi wierzenia wśród osób starszych nadal są zakorzenione. Warto o nich pamiętać, chociażby po to, by lepiej zrozumieć historię naszego narodu oraz towarzyszące mu obrzędy i zwyczaje występujące do tej pory w niektórych rejonach Polski.

Osobną grupą **tańców** ludowych stanowią tańce-zabawy, często nawiązujące do różnych zawodów, stąd ich nazwy: flisak, miotlarz, kowal (zob. www.naludowo.pl). Taniec to naturalny wyraz wypowiedziania uczuć człowieka, tworzony spontanicznie. Folklor taneczny oznacza dawne tradycyjne tańce wsi związane z życiem społeczności. Część tańców występuje w całej Polsce, różnią się wariantami, manierą wykonawczą lub nazwami lokalnymi: *co wieś, to inna pieśń*. Tańcowi towarzyszyła muzyka instrumentalna i wokalna, a tańce były społecznoobrzędowe i magiczne (zob. *Raz na ludowo. Od folkloru tanecznego do folku*, red. A. Domańska, Nadbałtyckie Centrum Kultury, Gdańsk 2020).

Większość rekwizytów prezentowanych na wystawie oraz wykorzystywanych podczas zajęć dla uczniów w naszej szkole wykonała Anna Flis (lalki w strojach ludowych, instrumenty, stemple, sprzęt do obróbki lnu). Marzena Krasowska uszyła fartuszki i spódnice.



Fot. Archiwum szkolne

Anna Flis – nauczyciel plastyki w Szkole Podstawowej w Kowalach, aktorka i rzeźbiarka; jej pasją jest rzeźba w drewnie, zdjęcia prac można zobaczyć w kwartalniku „Neony – Tożsamość”; wciąż poszukuje nowych metod pracy, które byłyby dla uczniów terapią przez sztukę.

Marzena Krasowska – nauczyciel muzyki w Szkole Podstawowej w Kowalach, organistka i muzykoterapeuta; pasjonuje ją muzyka dawna i regionalna oraz chorał gregoriański; w swojej pracy stara się ciągle poszukiwać nowych rozwiązań, a także wspierać uczniów i rozwijać ich potencjał.